



Jubileusz zboru Chorzowskiego

Zbór Chorzowski obchodził swój osobliwy jubileusz – pięćdziesiątą rocznicę swego istnienia. Rocznicą ta zbiegła się z inną uroczystą chwilą, a mianowicie z dziewięćdziesięcioletnią rocznicą urodzin pioniera Prawdy tego zboru, brata Dudniczka. Ktoś powiedział, że rocznice są jak przystanki, na których się człowiek na chwilę zatrzyma, by obejrzeć przebytą drogę. Więc i Zbór Chorzowski urządził sobie taką przystań w dniu 18 września 1973 r.

Brat Dudniczek i brat Hońca w krótkich słowach przypomnieli młodszej generacji czasy, kiedy Prawda Boża zawitała na ziemię śląską, a mieszkanie br. Dudniczka było przez 50 lat miejscem poświęconym na wspólne wielbienie Boga. Wszyscy też podziwialiśmy brata Dudniczka, któremu poważny wiek i trudne przejścia życiowe nie wymazały pogody z twarzy.

Bardzo czerstwy jak na swój wiek, zachował on też wysoce wyrobione poczucie piękna. Toteż nie tylko, że wsłuchiwał się w pieśni śpiewane przez młodzież przy akompaniamencie instrumentów, ale sam mógł jeszcze prowadzić śpiew do nabożeństw. W czym tkwi tajemnica pogody ducha, czerstwości i pełności wiary u niektórych braterstwa, tak bardzo zaawansowanych wiekiem? Z pewnością w trybie życia regulowanym przez Prawdę Bożą.

W tym okolicznościowym nabożeństwie służyło Słowem Żywota dwóch braci. Brat Gumieła wziął sobie za podstawę tekst z Listu do Hebrajczyków 12:24 i wyłożył myśl apostoła Pawła o przystąpieniu do „krwi mówiącej lepsze rzeczy”. Drugim tematem usłużył br. Dąbek Juliusz, opierając swe rozważania na tekście z Dziejów Apostolskich 2:42. Brat przytoczył o czterech charak-

terystykach prazboru chrześcijańskiego, wskazując na podane tam najważniejsze, a mianowicie 1) trwanie w naukach apostołskich, 2) trwanie w społeczności, 3) trwanie w łamaniu chleba i 4) nieprzerwanych modlitwach. Mówca podkreślił, że trwanie w naukach apostołskich wiąże społeczność duchowo i utrwala jedność ludu Bożego. Wspólne łamanie chleba wzięte ze Starego Testamentu było znakiem szczególnej przyjaźni i zawartego przymierza. Te miłe cechy współżycia chrześcijańskiego prowadzą coraz bliżej do Boga i łączą grono ludu Bożego z ich Ojcem Niebiańskim wspólną, nieprzerwaną modlitwą.

Cały dzień nam upłynął w serdecznej atmosferze. Młodzi, jak im dyktuje ich wiek, spędzili dużo czasu na śpiewie pieśni nabożnych, starsi natomiast wspominali sobie lata przeszłe, trudy, boje i zwycięstwa na polu walki duchowej. Obficie zastawione stoły wskazywały, w jak odmiennych czasach żyjemy, a brat „Nestor” wspominał, iż w tamtych czasach piło się często czarną kawę zbożową i jadło chleb nie zawsze posmarowany. Lecz co przyjemne szybko się kończy. I nasza społeczność dobiegła końca. Z życzeniami dla braci starszych wiekiem i zgromadzenia w Chorzowie rozstaliśmy się z radością w sercu i pieśnią na ustach. Powiększa się radość, gdy się ją z innymi dzieli, dlatego też życzeniem wszystkich obecnych było, aby wzmiankę o tej chwili uczynić w naszym piśmie „Na Straży”, życząc wszystkim Czytelnikom radosnych chwil i błogosławieństwa Bożego.

Jeden z uczestników Dk. J.

R-
„Straż”